

Beskidzcy górale żegnali Jana Pawła II

Data publikacji: 8.04.2005 0:00



brak zdjęcia

Na Was zawsze można liczyć - mawiał **Jan Paweł II** do górali. Teraz oni żegnają swojego Świętego Gazdę. W czwartek zebrali się w góralskim drewnianym kościółku na istebniańskiej Stecówce. Byli m.in. **kapela Wałasi** ze **Zbyskiem Wałachem, Łukasz i Edyta Golcowie, Józef Skrzek**. Dzięki nim msza w intencji Ojca Świętego miała niezwykłą, góralską oprawę. Po niej długo muzykowali swojemu ukochanemu Papieżowi.

Łukasz Golec wspomina, że dla Jana Pawła II Golec u'Orkiestra grała kilka razy, m.in. podczas Jego pożegnania w krakowskich Balicach. - To były nasze najważniejsze koncerty. Ostatni raz pojechaliśmy na audiencję w październiku zeszłego roku. Mam zdjęcia, jak Papież ściska rękę mojego syna. Pochodził stąd, góralska muzyka była mu bliska. Dlatego każdy, kto potrafi, bierze teraz instrument i Mu muzykuje - opowiadał Łukasz.

Na góralskie pożegnanie przyszło wielu okolicznych górali, a także ludzie, których życie jest z górami w jakiś sposób związane. - Chciałam pożegnać Go tutaj, bo tu jest jak najbliżej Boga i jak najbliżej nieba, w którym przecież Papież jest. W ubiegłym roku byłam w Rzymie, ucałowałam Jego rękę. Brakuje słów, żeby opisać tę stratę... - mówiła **Cecylia Kukuczka**, wdowa po Jerzym Kukuczce.